



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Świętego Piotra
Niedziela, 29 czerwca 2020 r.*

[Multimedia]

Dwóch wielkich Apostołów, Apostołów Ewangelii, i dwa filary Kościoła: Piotr i Paweł. Dziś świętujemy ich pamięć. Przyjrzyjmy się bliżej tym dwóm świadkom wiary: w centrum ich historii nie są ich umiejętności, ale w centrum jest spotkanie z Chrystusem, które odmieniło ich życie. Doświadczyli miłości, która ich uzdrowiła i wyzwoliła, a dzięki temu stali się apostołami i sługami wyzwolenia dla innych.

Piotr i Paweł są wolni jedynie dlatego, że zostali wyzwoleni. Zatrzymajmy się nad tym głównym punktem.

Piotr, rybak z Galilei, został przede wszystkim wyzwolony z poczucia niegodności i goryczy porażki, a stało się to dzięki bezwarunkowej miłości Jezusa. Choć był wytrawnym rybakiem, wielokrotnie doświadczył w środku nocy gorzkiego smaku porażki, bo nic nie ułowił (por. Łk 5, 5; J 21, 5), a wobec pustych sieci ogarniała go pokusa, by się poddać; choć był silny i porywczy, często ogarniał go strach (por. Mt 14, 30); choć był gorliwym uczniem Pana, nadal rozumował według świata, nie mogąc zrozumieć i przyjąć znaczenia krzyża Chrystusowego (por. Mt 16, 22); choć mówił, że gotów jest oddać za Niego swe życie, wystarczyło, że poczuł się podejrzany o to, iż jest jednym z Jego uczniów, by się przestraszył i zaparł się Mistrza (por. Mk 14, 66 -72).

Jednak Jezus kochał go bezinteresownie i postawił na niego. Zachęcał go, by się nie poddawał,

by znów zarzucił sieci w morze, by chodził po wodzie, by odważnie patrzył na własną słabość, by szedł za Nim drogą krzyżową, by oddał życie za braci i siostry, by karmił swoje owce. W ten sposób uwolnił go od lęku, od kalkulacji opartych wyłącznie na ludzkich pewnikach, od trosk doczesnych, zaszczepiając w nim odwagę do ryzykowania wszystkiego i radość z pocucia, że jest rybakiem ludzi. Powołał go, aby umacniał swoich braci i siostry w wierze (por. Łk 22, 32). Jemu dał - jak słyszeliśmy w Ewangelii - klucze, które otwierają drzwi prowadzące do spotkania z Panem, oraz władzę wiązania i rozwiązywania: wiązania braci i sióstr z Chrystusem i rozluźniania węzłów i okowów ich życia (por. Mt 16, 19).

Wszystko to było możliwe tylko dlatego, że - jak mówi nam pierwsze czytanie - Piotr był pierwszym, który został uwolniony. Okowy, które go więziły, zostają zerwane i, podobnie jak w noc wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej, zostaje wezwany, by szybko wstał, założył pas i zawiązał sandały, żeby wyjść. A Pan otwiera przed nim szeroko drzwi (por. Dz 12, 7-10). Jest to nowa opowieść o otwarciu, o wyzwoleniu, o zerwaniu łańcuchów, o wyjściu z niewoli, która zamyka. *Piotr doświadcza Paschy: Pan go wyzwolił.*

Apostoł Paweł również doświadczył wyzwolenia przez Chrystusa. Został wyzwolony z niewoli najbardziej przytłaczającej, z niewoli swego „ja”. i z niewoli Szawła-Saula, imienia pierwszego króla Izraela, a stał się Pawłem, co oznacza „mały”. Został też uwolniony od religijnej żarliwości, która czyniła go zapaleńcem w zachowywaniu tradycji, jakie otrzymał (por. Ga 1, 14) i brutalnym w prześladowaniu chrześcijan. Został wyzwolony. Formalne przestrzeganie religii i obrona tradycji za pomocą miecza, zamiast otworzyć go na miłość wobec Boga i braci, uczyniły go surowym: był fundamentalistą. Od tego Bóg go uwolnił, ale nie oszczędził mu wielu słabości i trudności, które uczyniły jego misję ewangelizacyjną bardziej owocną: trudy apostołstwa, niedomagania fizyczne (por. Ga 4, 13-14), przemoc i prześladowania, rozbicie statku, głód i pragnienie, a także, jak sam wspomina, oścień, który dręczył jego ciało (por. 2 Kor 12, 7-10).

W ten sposób Paweł pojął, że „Bóg wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1, 27), że wszystko możemy w Tym, który nas umacnia (por. Flp 4, 13), że nigdy nic nie może nas oddzielić od Jego miłości (por. Rz 8, 35-39). Dlatego u kresu swego życia - jak mówi nam drugie czytanie - Paweł może powiedzieć: „Pan stanął przy mnie” i „wybawi mnie od wszelkiego złego czynu” (2 Tm 4, 17). *Paweł przeżył doświadczenie Paschy: Pan go wyzwolił.*

Drodzy bracia i siostry, Kościół spogląda na tych dwóch olbrzymów wiary i widzi dwóch apostołów, którzy wyzwolili moc Ewangelii w świecie, jedynie dlatego, że sami zostali wyzwoleni przez spotkanie z Chrystusem. On ich nie osądzał, nie upokarzał, ale z czułością i bliskością dzielił ich życie, wspierając ich swoją modlitwą, a niekiedy nawołując ich, aby nimi wstrząsnąć i doprowadzić do zmiany. Do Piotra Jezus mówi z czułością: „prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara” (Łk 22,32); a Pawła pyta: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9, 4). Jezus czyni to samo z nami: zapewnia nas o swojej bliskości, modląc się za nas i wstawiając się do Ojca; łagodnie upomina nas, gdy popełniamy błędy, abyśmy mogli znaleźć siłę do powstania i podjęcia

drogi.

Dotknięci przez Pana, my także zostaliśmy uwolnieni. I zawsze potrzebujemy wyzwolenia, bo tylko wolny Kościół jest Kościołem wiarygodnym. Podobnie jak Piotr, jesteśmy wezwani do uwolnienia się od poczucia porażki w obliczu naszych niekiedy nieudanych połówów; do uwolnienia się od strachu, który nas obozwładnia i czyni nas bojaźliwymi, zamykając nas w naszych pewnikach i odbierając nam odwagę prorokowania. Podobnie jak Paweł, jesteśmy wezwani, by być wolnymi od obłudy zewnętrzości; aby być wolnymi od pokusy narzucania się z mocą świata, zamiast ze słabością, która czyni miejsce dla Boga; wolnymi od przestrzegania religijności, która czyni nas surowymi i nieelastycznymi; wolnymi od dwuznacznych związków z władzą i od lęku przed byciem niezrozumianymi i atakowanymi.

Piotr i Paweł przekazują nam obraz Kościoła powierzonego w nasze ręce, ale wiernie i czule prowadzonego przez Pana – to On prowadzi Kościół; obraz Kościoła słabego, ale mocnego obecnością Boga; obraz Kościoła wyzwolonego, który może ofiarować światu to wyzwolenie, jakiego nie może sobie dać o własnych siłach: wyzwolenia od grzechu, od śmierci, od rezygnacji, od poczucia niesprawiedliwości, od utraty nadziei, które tak bardzo upadła życie kobiet i mężczyzn naszych czasów.

Zadajmy sobie, dzisiaj, podczas tej celebracji i potem, pytanie: jak bardzo nasze miasta, nasze społeczeństwa, nasz świat potrzebują wyzwolenia? Ileż to łańcuchów trzeba zerwać i jak wiele trzeba otworzyć zabarykadowanych drzwi! Możemy być współpracownikami w tym wyzwoleniu, ale tylko wtedy, gdy jako pierwsi pozwolimy się wyzwolić nowością Jezusa i będziemy podążali w wolności Ducha Świętego.

Dzisiaj nasi współbracia arcybiskupi otrzymują paliusze. Ten znak jedności z Piotrem przypomina misję pasterza, który oddaje swoje życie za owczarnię. To właśnie przez oddanie życia Pasterz, wyzwolony od siebie, staje się narzędziem wyzwolenia dla braci. Dziś jest z nami delegacja Patriarchatu Ekumenicznego, przysłana z tej okazji przez naszego drogiego brata Bartłomieja: wasza miła obecność jest cennym znakiem jedności na drodze wyzwolenia z dystansów, które w sposób gorszący dzielą wierzących w Chrystusa. Dziękuję za waszą obecność.

Modlimy się za Was, za Pasterzy, za Kościół, za nas wszystkich: abyśmy wyzwoleni przez Chrystusa, byli *apostołami wyzwolenia* na całym świecie.